

# GAZETA MŁYNNARSKA.

## CZASOPISMO

poświęcone interesom młynarstwa i handlowi zbożowemu.

Wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia oblicza się najtaniej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
W KRAKOWIE  
ulica Grodzka — Nr. 59.

Rękopisów nie zwraca się.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 centów.

### Od wydawnictwa.

Praszamy Szanownych odbiorców o łaskawe powszechnienie naszego pisma

Przedpłata wynosi:

w miejsu:

Rocznie z przesyłką do domu . . . . 2 złr.

Z przesyłką i na prowincyi:

Rocznie . . . . . 2 złr.

Pieniądze najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym wprost bez pośrednictwa, pod adresem: „Administracja Gazety Młynarskiej“, Kraków.

W Warszawie przyjmuje przedpłatę, która wynosi rocznie 2 Rs., p. Franciszek Schmelcer, przy ulicy Twardej Nr. 6-ty — i księgarnia Gebethnera i Spółki.

Administracja „Gazety Młynarskiej“.

W większej części monarchii żniwa już ukończone, podczas gdy w niektórych miejscach dopiero dokończają. Największa uwaga młynarzy obecnie zwrócona jest na wynik żniwa i na wyniknąć z tego mające ustalenie ceny dla pszenicy jakoteż innych gatunków zboża.

Już na podstawie obecnej oceny wyniku żniwa w rozmaitych krajach podejmuje spekulacje a handel terminowy już poniekąd w pewnym kierunku oznaczył ceny, które już naprzód wyrównają przypuszczalny wynik żniwa w rozmaitych krajach i różne z tego wynikłe kierunki handlu zbożowego.

Nie chcemy się na tem miejscu dalej wdawać w roztrząsanie objawów, spowodowanych tak zwaną spekulacją, ale chcemy tylko podać fakta, t. j. dotychczas sprawdzone rezultaty żniwa, z czego sobie każdy z szan. Czytelników sam będzie mógł wytworzyć obraz o prawdopodobnym rozdziale zwyżki żniwa tudzież o stanie ceny.

Jakkolwiek żniwo w Austro-Węgrzech wskutek nieustannych deszczów, szczególnie zaś gatunek pszenicy, żyta i jęczmienia bardzo ucierpiały, to jednak co do gatunku będziemy mieli przy pszenicy zadowalniająco średni wynik żniwa, co do żyta i jęczmienia zaś średnie zbiory.

Gatunek będzie z powodu pomienionej przyczyny w różnych miejscowo-

ściach bardzo rozmaity a skutkiem tego oczywiście i ceny będą różnorakie. Z uwzględnieniem tej okoliczności, że obfite zapasy bogatych zeszłorocznych zbiorów są jeszcze bardzo znaczne, podczas gdy w sierpniu ubiegłego roku prawie wszystkie zasoby były opróżnione, usprawiedliwionem jest przypuszczenie, że monarchia Austro-Węgier z równie znacznym zapasem pszenicy w sierpniu b. r. rozpoczęła kampanię, jak i zeszłego roku i że zatem nie należy wątpić o znacznej zdolności wywozu monarchii Austro-Węgier.

Dla cen będzie tylko ta okoliczność decydująca, czy i dokąd będziemy mogli wysłać przewyżkę naszych zbiorów nad własne potrzeby. Właśnie ostatnimi czasy z Francyi, Niemiec południowych, Szwajcaryi i Anglii nadeszły wiadomości, donoszące, iż niesprzyjająca pogoda bardzo niekorzystnie wpłynęła na tamtejsze żniwo i że pomienione kraje dlatego będą potrzebowały znacznie większego dowozu, aniżeli zazwyczaj.

Okoliczność ta zapowiada korzystny odbyt naszego zboża do wspomnianych krajów. We Francyi rzeczywiście spotykamy się z silną konkurencją Rosyi i Ameryki. Rosya będzie miała w bieżącym roku dobre zbiory w krajach południowych, które dają miarę co do wywozu pszenicy. Zbiory w Ameryce będą nieco słabsze od zeszłorocznych. Wziąwszy zaś na uwagę kosztu produkcji i transportu naszych konkurentów, nie będzie nam trudno pozbyć naszej przewyżki za granicą.

Ze strony rządu węgierskiego także przedsięwzięto środki, aby przesyłka zboża przez Fiume za pomocą okrętów do Francyi a może także i do Anglii mogła być wygodną i taną.

Jak wyżej wspomniano, liczy się spekulacja już z wszystkimi wyliczonymi okolicznościami i dlatego ceny za towar dostawowy już wzrosły o 50 ct. na cetnarze metrycznym w porównaniu do lipcowej ceny. Z tą podwyżką ceny należałoby uważać stan tejże za uregulowany.

### O przemyśle młynarskim i przyrządzaniu chleba.

Napisał

Roman Uhl.

Wejrząwszy w historią młynarstwa austriackiego, należy naprzód pamiętać o wielkich ideach i bogatych w następstwa rozporządzeniach cesarzowej Maryi Teresy, odnoszących się do kolonizacji Węgier przez Niemców. W owym czasie, aż pod koniec osmnastego wieku przemysł młynarski, jakoteż wszystkie zapasowe przemysły podlegały przymusowemu prawu. W tym okresie czasu prowadzono obok młynarstwa kupieckiego, także młynarstwo zarobkowe na wielką skalę.

Młynarstwo kupieckie, które przeważnie zaspakajało swoje potrzeby, kupując zboże na targach zbożowych we Wiedniu na własny rachunek, sprzedawało sprodukowaną mąkę piekarzom w tychże samych miejscach. Młynarstwo zarobkowe, utrzymujące się przeważnie z wynagrodzenia od miarki, lub też biorąc pewien procent od mąki, brało zboże na rachunek drugiego do mielenia.

Młynarze dzielili się wtedy także na tak zwanych młynarzy piekarskich, którzy swojej mąki dostarczali wyłącznie piekarzom, i młynarzy grysikowych, którzy swoje produkty odsprzedawali publiczności przez drobne handle. Pierwsi mieli swoje młyny przeważnie na wodach wielkiej i małej Fiszy, nad Zimnymi Wodami i nad Szwechatem; drudzy mieli młyny w okolicy Wiednia, nad rzekami miejscowości Liesing, Peters, Mödling i Baden. Ta różnica w rodzaju młynów zachowała się nawet aż do obecnych czasów.

Oprócz tych młynów były jeszcze tak zwane pływaki na Dunaju i kilka wiatraków na Łęgu Morawskim (Marchfeld).

Z początkiem XIX. stulecia była konstrukcja młynów nadzwyczaj pojedynczą. Każde złożenie (Gang) poruszane bywało osobnem kołem wodnem, a skrzynia do przesiewania, w której się znajdowały przetrząsacze, stanowiła całe mechaniczne urządzenie. Wszystko inne musieli załatwiać robotnicy rękami, do czego służyło jako przemysłowe przybory kilka putni, szufli, przetaków i sit. Zmielanie produktów odbywało się wszędzie w bardzo wilgotnym stanie, gdyż tylko w ten sposób można było uniknąć zmiżdżenia otrąb i sprodukować dostatecznie na owe czasy białą mąkę.

Pszenicę szrutowano ile możności drobno, a grubsze części sortowano za pomocą przetaków w putniach, przyczem nierazko odgartywano otręby za pomocą szuffi i w ten żmudny i czas zabierający sposób z szrutu oddzielano grysik.

Ten grysik, jako tak zwany grysik targowy szedł na sprzedaż i już w r. 1810 w północnych Niemczech (Berlin) napotyka się w handlu ten grysik pod nazwą wiedeńskiego grysiku, również taki sam grysik odsyłało z okolicy Wiener Neustadt do Tryestu i Wenecyi.

Coraz większe pożądanie i poszukiwanie grysików naprowadziło na myśl, aby więcej wyrobić tegoż produktu. Celem osiągnięcia tego, zaczęto grubiej szrutować, do tego kamienie młyńskie zaczęto wyżej stawiać — i w ten sposób dano początek młynarstwu grysików i wysokiemu mlewu.

Rozporządzeniem rządowym z dnia 1 października 1809 r. zniesiono opłatę od mąki, a w r. 1810 zezwolono na budowanie młynów. W ten sposób utworowano drogę wolnemu rozwojowi młynarstwa. Wolne od krępujących węzłów młynarstwo wiedeńskie coraz bardziej w niespodziewany sposób się podnosi.

Nowsze czasy rozpoczniemy przytoczeniem nazwiska męża, znanego powszechnie jako właściwego wynalazcę obecnego systemu mielenia.

Ignacy Paar (urodzony d. 22 lipca 1778 roku w Tattendorfie w Austrii Niższej, umarł dnia 6 września 1842 r. w Lichtenwöhr obok Wiener-Neustadt) był naprzód młynarzem w Vöslau, przeniósł się następnie do Schönau a w r. 1810 przybył do Leobersdorfu. Młyn jego, położony nad rzeczką Triesting, na owe czasy mógł być nazwany większym.

Gdy Paar spróbował wydobyty z szrutu grysik drobniejszego gatunku znowu zemleć na mąkę, którą nazwał wyciągiem (Auszug), nazwa ta do dziś dnia się zachowała, nie mógł się już więcej zadowolnić z nader wytężającą wówczas pracą przesiewania grysików.

Po kilkukrotnych próbach skonstruował wspólnie ze stolarzem, imieniem Winter, pierwsze tak zwane odsiewacze, naprzód przyrządowane do skrzyni pyłowej (odsiewacza), równocześnie także zbudowali pierwsze podwójne maszyny do czyszczenia grysików.

Zasada oddzielenia grysiku od przybywających doń otrąb za pomocą prądu powietrza, przeprowadzonego na grysik przez szparę w maszynie, jeszcze do dziś dnia uważana jest za najważniejszą a konstrukcje teraźniejszych nie o wiele się różnią od ówczesnych maszyn.

Tem samym Ignacy Paar jest właściwym twórcą wiedeńskiego młynarstwa grysikowego i wysokiego mlewa<sup>1)</sup>.

Natychmiast zaprowadzono ten nowy sposób mielenia w bardzo wielu młynach, co się tam prędzej dało skuteczniej, gdy piekarze wiedeńscy z chęcią kupowali bielszą mąkę.

<sup>1)</sup> Profesor Fryderyk Kick powiada w swoim dziele „Die Mahlfabrication“ str. 5, „Wiedeńskie młynarstwo grysików i wysokie mlewo (Hochmüllerei) pochodzi z okolicy Wiednia i przyjęte zostały w Węgrzech, Czechach, Saksonii i innych miejscowościach.“

W r. 1814—1815 przywieziono pierwsze pszenice z Banatu do Austrii Niższej i zmiełono je w tamtejszych młynach. Próby pieczywa wykazały znakomite zalety tej pszenicy, przeto popyt na mąkę z tego gatunku pszenicy ze strony piekarzy był coraz większy i silniejszy.

Przemiana płaskiego młynarstwa na wiedeńskie grysikowe i wysokie mlewo, nastąpiła przeważnie w latach 1820—1830. Ogólne poszukiwanie pięknej białej mąki, wzmagano się z dniem każdym. To naprowadziło na myśl, aby przez czyszczenia pszenicy przed jej zmieleniem ile możności więcej i jeszcze bielszą mąkę otrzymać. W tym celu wynaleziono tak zwane «kurzowniki», które wystawiono nasamprzód w młynach Jerzego Mittermüllera i Jerzego Volk, który w r. 1824 zakupił wielki młyn w Wienerherberg, przyczynił się w znacznej mierze do dalszego rozwoju wiedeńskiego młynarstwa. W jego młynie wystawiono pierwszy przyrząd<sup>2)</sup> do mielenia, a stąd począwszy znalazł tak wszechstronne użycie, że dziś koło Wiednia nie ma ani jednego młyna, któryby nie miał 25 takich.

Jakkolwiek w Niemczech, nad Renem, w Wielkim Ks. Badeńskim i w Szwajcaryi wiedeńskie młynarstwo grysikowe i wysokie mlewo jeszcze nie miały wówczas wstępu, przecież jednakże już był znaczny postęp w budowie przyrządów i części składowych młynów. Podczas gdy u nas zachowano jeszcze stary system zaopatrywania każdego złożenia w koło wodne, zaprowadzono tamże już system amerykański poruszania kilku złożów za pomocą jednego motoru. Używano tam także już żelaza lanego do budowania części składowych młynów<sup>3)</sup>.

<sup>2)</sup> W r. 1829 sporządzony przez cieślę Grimma w Fischamend.

<sup>3)</sup> W roku 1826 rząd austriacki rozpiął konkurs na nagrodę 200 dukatów za ulepszenie używanych w monarchii austriackiej konstrukcji młynów. Na strychu w gmachu wyższej szkoły technicznej w Wiedniu, znaleziono w stosie aktów szereg historycznie bardzo ciekawych elaboratów (prace ubiegających się o nagrodę) pochodzących z kraju lub z zagranicy a zawierających po części nader obszerne opracowania i objaśniające ryciny. Niektóre były jeszcze zapieczętowane, przy wszystkich nienaruszona i dewizą zaopatrzone koperta, zawierająca imię i nazwisko autora. Przytaczamy poniżej odpis odnośnego cyrkularza namiestnictwa Austrii Dolnej:

„Jego c. k. Mość raczył najlaskawiej zezwolić, aby wyznaczono za podanie najlepszego, istotnie łatwo wykonanego, niezbyt kosztownego sposobu ulepszenia konstrukcji zwykle w monarchii austriackiej używanych młynów, nagrodę 200 dukatów, która może być podwojona, jeżeli na to zasłuży ważność wynalazku.

Ostatni termin wniesienia rozpraw oznacza się ostatni dzień grudnia r. 1826.

Ubiegający się o nagrodę mogą swoje prace konkursowe wraz z przynależnymi do tego rycinami i modelami wnieść albo do c. k. namiestnictwa Austrii Dolnej w Wiedniu, albo też do najbliższej położonej zwierzchności krajowej innej prowincyi.

Ubiegającym się o nagrodę z zagranicy wolno wnieść swoje prace konkursowe nie tylko do najbliższej zwierzchności krajowej prowincyi austriackiej, ale także za granicą do c. k. austriackiej ambasady, skąd następnie załatwi się dalszą ekspedycją.

Osądzenie prac poruczy się komisji, złożonej z teoretycznych i praktycznych znawców fachowych a nagroda przyznana zostanie ulepszeniu, które posiada wyżej wymienione zalety.

Z początkiem lat trzydziestych już wydawała na wstępie pomieniona myśl cesarowej Maryi Teresy obfite plony. Pilność i wiedza niemiecka zamieniły stępy i puszcze węgierskie na urodzajną glebę, a bogate plony błogosławionej ziemi przeszły do wszystkich młynów w okolicy Wiednia. Założono domy spedycyjne w Wieselburgu, aby dalej transportować pszenicę, przybyłą z Banatu na ogromnych okrętach. Woźnicy z niezliczonymi wozami, swojemi wielkimi karawanami dowożą zbiory węgierskie do młynów dolno-austriackich, a Wiedeń jakoteż okolica zalane najwykwintniejszym zbożem. Węgry stały się źródłem zboża dla Wiednia.

Wnet pojawił się mały odbył mąki do Berna i Pragi, tem więcej, że piekarze wiedeńscy zaprowadzili już nowy sposób pieczenia, który zaczął rozszerzać się także i po prowincyi.

Chociaż w tym dziesiątku lat tu i ówdzie powstało kilka większych zakładów młyńskich, zbudowanych według najnowszych doświadczeń, ale jeżeli ignorowały wiedeński sposób mielenia, to ciężko to odpokutować musiały, gdyż mniejsze warsztaty przez zaprowadzenie naszego systemu mielenia znacznie je przewyższyły. Bardzo często słyszano w Niemczech i w Szwajcaryi na pytanie: «jak pan miele?» odpowiadających młynarzy z wyrazem pewnej dumy: «po wiedeńsku!»

W roku 1834 widzimy, że naszym młynom zaszkodziła bezprzykładna posucha, jaka wówczas panowała, dlatego rok ten dał impuls do większego oszczędzania siły wodnej: To dało powód do przebudowania kilku młynów wedle systemu amerykańskiego.

Z rokiem 1840—1850 wступujemy w czas znakomitej reformy, gdyż w tym dziesiątku lat przedsięwzięto prawie w każdym młynie nowe budowy lub przebudowania. Zaczęto zwracać uwagę na francuskie kamienie młyńskie a znaczenie mąki wskutek gazy jedwabnej bardzo podrosło, cylinder zwolna usunął starodawne przyrządy pyłowe (przetrzęsacz).

Podczas gdy dotychczas sądzono, że małe kamienie młyńskie są korzystne, gdyż przy rozmieleniu produkt mniej powierzchni pokładowej przejść musi a przez to mniej się wyrabia gorszych gatunków mąki przy robieniu szrutu lub grysików, odstąpiono teraz od tego zopatrywania i zaczęto wyrabiać kamienie o 4—5 stóp średnicy i przeniesiono płaszczynę do mielenia więcej na zewnętrzny obwód kamienia, przez co powiększono znacznie zdolność działania. Francuskim młynom przysłała właśnie dobrze w pomoc nowa konstrukcja, według której po wałach się posuwają, podczas gdy w młynach przedtem skonstruowanych kamienie na wałach były nieruchome. Wszystkie te zmiany miały jednak także i to na celu, aby zastąpić lub uzupełnić ludzką siłę roboczą.

Do każdej pracy konkursowej, zaopatrzonej w dewizę, należy dołączyć tą samą dewizą zaopatrzoną kopertę, która zawiera imię, nazwisko i mieszkankę autora.

Wiedeń, dnia 18 stycznia 1826 r.

August Reichmann de Hochkirchen, c. k. prezydent rządu Austrii Dolnej. Mateusz Konstanty hr. de Wickenburg, c. k. radca rządu Austrii Dolnej.“

Na tem miejscu należy także z uznaniem wymienić fabrykę maszyn A. Speckera i Eschera, tudzież Wysa i Sp., która to ostatnia firma sama w przeciągu 23 lat 742 złożów kamiennych i 138 walców wystawiła \*).

W roku 1842 przez wybudowanie i wprawienie w ruch wiedeńskiego młyna parowego znajdujemy parę jako jedyny motor po raz pierwszy w użyciu w młynie austriackim.

Wnet powstało w cesarstwie austriackim bardzo wiele młynów parowych, z których tylko jeden w Ebenfurcie mógł być uważany jako konkurencja dla wiedeńskiego targu. Mimo to wiedeńscy właściciele młynów doskonale sobie dali radę obok obu swoich wielkich rywalów, młyna wiedeńskiego i ebenfurckiego.

Pomnąc na lata 1650—1867, okazuje się przejście z mielenia wilgotnego do suchego przyrządzania młewa, jako najważniejsze zjawisko. Przez to nadano naszemu produktowi jedną z najlepszych właściwości, wytrzymałość na czas dłuższy.

W tym okresie czasu wybudowano także wspaniały gmach młynski węgierski w Budapeszcie. Ze zdziwieniem a zarazem z obawą skierował się wtedy wzrok naszych przemysłowców młynskich ku Transilawii, ale odwaga, chłodny, spokojny wzrok kupiecki nie opuścił ich, zebrano wszystkie siły i przetrzymano zaszczytnie ogromną konkurencję.

Tak spotykano często austriackie i węgierskie produkty mielone razem przesyłane i na wszystkich kolejach kontynentu, na kanałach Holandyi, jakoteż na Tamizie i na Oceanach.

### Przyrządzanie chleba.

Jeżeli rozpoczniemy historią piekarstwa od stu lat wstecz, to się przekonamy, że rzemiosło to, jak wiele innych, podlegało najściślejszej kontroli zwierzchności nietylko we Wiedniu, ale w całej monarchii austriackiej. Rozporządzenia władz, zarządzenia cechmistrza (starszego) były jedynie miarą dla każdego członka cechu; a nawet władza duchowna niejednokrotnie użyła pomocy i wpływu cechmistrza dla nawrócenia zbłąkanej owieczki na drogę prawą.

Mąka musiała wówczas być sprzedawaną według oznaczonych przez władze cen, chociaż handel zbażą był zupełnie wolny, a piekarz musiał mąkę wedle przepisanej taryfy wypiekać.

Młynarze, którzy swoje młyny mieli przeważnie po za obrębem Wiednia, wyłączyli się z pod rozporządzeń, nie dostarczając mąki z powodu groźących im strat, podczas gdy piekarze mieli obowiązek zaopatrzenia publiczności dostatecznie w chleb każdego czasu i pod wszelkimi warunkami. Chociaż w takich razach, albo też w razie drożyzny, rząd otwierał im istniejące wówczas rządowe lub miejskie magazyny zapasowe, a piekarze otrzymywali stamtąd mąkę, to często się zdarzało, że piekarze z powodu dostarczenia nieodpowiedniego chleba, sporządzonego z mąki, którą pod okiem urzędników złożono i przerobiono, bywali pociągani do odpowiedzialności a nawet często karani. Kary ów-

\* Tem urządzeniem można dziennie sprodukować 44.000 cetnarów mąki,

czesne były nietylko bardzo dotkliwe, ale w niektórych razach nawet bezczeszczące, gdyż się z piekarzami obchodzono tak, jak ze zbrodniarzami i niemoralnymi kobietami.

Wtedy w roku 1780 zasiadł na tronie cesarz Józef; wnet doszły owe częste skargi do jego wiadomości, natychmiast zarządził uwolnienie części prawem przepisanych pieczyw, i pozwolił każdemu na wystawienie pieców, tudzież wypiekanie pieczywa. Zaraz po jego śmierci r. 1790 zniesiono to rozporządzenie, jak wiele innych, powstałych za jego niestety krótkich rządów.

Chociaż starzy majstrowie piekarscy znowu z łatwością poddali się temu przymusowi, to młodszy jednak od tego czasu mieli inny cel na oku. Ich hasłem było: dowolność poruszania się w rzemiosło, równe prawo dla wszystkich, ulepszenie wyrobu pieczywa. W tych czasach już przedsięwzięto wielkie próby opalania pieców piekarskich za pomocą węgla kamiennego

Gdy z nadejściem dziewiętnastego stulecia nastąpiła okropna nędza z powodu wojen, a wskutek wojennego pochodu francuskiego powstała drożyzna i głód, wtedy lud we Wiedniu swoją niechęć zwrócił przedewszystkiem ku piekarzom. Dnia 7 i 8 lipca 1805 r. odbyły się uliczne tumulty, które nazwano «rujnacją piekarską», gdyż własność i mienie piekarzy szczególnie na tem ucierpiały.

Wreszcie w r. 1806 pozwolono wszystkim na wypiekanie lepszego pieczywa i zniesiono losowanie. Losowanie było wyłącznym przywilejem starszych majstrów, którzy do owego czasu zawsze przez losowanie oznaczali, który z nich i w jakim porządku ma prawo wypiekać ciasta. Najwyższem rozporządzeniem z dnia 1 października 1809 zniesiono raz na zawsze opłatę od mąki. W r. 1810 ogłoszono wolność budowania młynów, i zaraz się pojawiły urządzenia własnych, gustownych i wykwintnych piekarń, które nie podlegały przymusowi rządowemu.

Naraz ucichły zazdrości między starszymi a młodszymi majstrami, jakoteż piekarzami chleba; poznawszy natychmiast niebezpieczeństwo dla siebie i swojej egzystencji, wystąpili wspólnymi siłami przeciw nowopowstającym luksusowym piekarzom. Coraz częściej dopominano się u rządu o wolność wypiekania lepszego pieczywa, a że obok wolności z jednej strony, trudno było utrzymać surowy przymus z drugiej strony, przeto rząd wreszcie nadał wszystkim piekarzom wolność wypiekania lepszego pieczywa.

Od tego czasu poczynawszy, datuje się wzrost piekarstwa. Do owego czasu używano do robienia pieczywa dwóch środków do kiszenia: «kwasów» do chleba, a «rozczyń» do pieczywa. Kwas, który się sam coraz więcej rozwijał — rozczyń, który piekarze sami codziennie sporządzali przez gotowanie wody z chmielu z domieszką nieco starego osadu ciasta, obydwa te rodzaje zakisania zachowały się do dnia dzisiejszego wszędzie a w szczególności na wschodzie i w południowej Europie.

Uznano, że tylko za pomocą nowego środka zakisania możliwe jest sporządzanie smaczniejszego pieczywa i to znaleziono w drożdżach piwnych, które dla swej tanioci tem łatwiej znalazły zastosowanie.

Chociaż Austria niższa jest krajem, uprawiającym wino, a Wiedeń sam w półkoło

otoczony jest najpiękniejszymi i obfitemi winnicami, przeto stosunkowo mało wyrabiano piwa, mimo to potrzeba drożdży zawsze była zaspokojoną.

W r. 1817 zaczęło kilku piekarzy wypiekać także bułeczki z lepszej mąki i na słodkiem kiśnieniu (t. j. z drożdżami) i zaprowadzono w ten sposób tak zwane «kajzerki».

Podczas gdy w czasie od 1818—1840 r. nie było żadnych nowości, to przecież coraz więcej poszukiwano słodko kiszonego pieczywa, i ze strony piekarzy też chętnie zadość uczyniono tym żądaniom tak, że nawet zwykły chleb wyrabiano za pomocą drożdży.

Wtem usiłowanie piwowarów, celem ulepszenia gatunków piwa, spowodowały zwrot w wyrobie piwa, przez to dobrych drożdży z wyższej warstwy piwa było coraz mniej a drożdży z dolnej warstwy nie można było użyć jako środka do kiśnienia tak z powodu ciemnego koloru i gorzkości, jakoteż z tej przyczyny, że nie można było liczyć z pewnością na siłę fermentowania.

Nie szcędząc więc żadnych trudów ani zachodów, pieniędzy ani czasu, usiłowali piekarze wiedeńscy uzyskać to, co dotychczas zdobyto na tem polu.

Ogłoszono ze strony cechu nagrodę za samodzielny wyrób dobrych drożdży a stowarzyszenie rzemieślnicze w pełnem uznaniu ważności przedmiotu, postanowiło udzielić wynalazcy wielki złoty medal.

Konkurs ten wkrótce osiągnął skutek, gdyż już w roku 1846 wyrobił p. Adolf Ignacy Mautner w St. Marx pierwsze drożdże prasowane w Austrii i jemu też uznano w dobrze zasłużonem uznaniu jego zasług tak nagrodę wiedeńskiego cechu piekarzy, jakoteż wielki złoty medal stowarzyszenia rzemieślniczego.

Od tego czasu też rozwijał się przemysł piekarski coraz więcej także we wszystkich krajach koronnych jako przemysł pierwszego rzędu.

Tu należy także wspomnieć o znakomitym przemyśle młynarskim, który nietylko odpowiada wszechstronnie stawianym wymaganiom piekarzy, ale także często samodzielne kroki naprzód czynił.

W okresie między rokiem 1848 a 1865 poczyniono liczne próby z rozmaitymi systemami sztucznych pieców, ale żaden nie okazał się użytecznym dla naszych piekarzy, również uznano za niepraktyczne w kilku fabrycznych piekarniach wystawione maszyny do ugniatania ciasta jako zbyt drogie i nieodpowiednie do wyrabiania często zmieniającego się ciasta.

Rok 1865 przyniósł piekarzom pierwszą maszynę. Zaszczyc ten należy się wyłącznie Karolowi Heilfingerowi, jako wynalazcy maszyny do dzelenia ciasta, która natychmiast znalazła zastosowanie w większej części piekarń dla jej praktyczności.

Tak więc rozwijało się piekarstwo a chociaż poszczególni przemysłowcy nasz sposób wypiekania zaprowadzili w kilku miastach zagranicznych, to przecież w r. 1867 na wystawie światowej w Paryżu pieczywo nasze uzyskało pełne uznanie. O pieczywie wiedeńskim utrzymują, że jest najlepsze na świecie — a chociaż wiele ma do zawdzięczenia pomocy innych gałęzi przemysłu, to jednak odpłaca się należycie za to, gdyż wiedeńskie pieczywo jest owym pionierem,

który toruje drogę dla odbytu austriacko-węgierskiej mąki i drożdży prasowanych prawie we wszystkich krajach na ziemi.

### Poprawiona mąka żytnia i chleb żytni.

Jak wiadomo, znajduje się w ziarnku zboża bezpośrednio pod zewnętrzną łupinką tak zwany pokład kleiku, który się składa prawie wyłącznie z materji, zawierającej kwas węglowy, mianowicie z kleiku i dlatego posiada wielką wartość pożywną. Przez zmielenie dostaje się kleik przeważnie do otrębów, które swoją wartość pożywną i zawartość białka zawdzięczają kleikowi, gdyż kleik trudniej się daje rozdrabniać, aniżeli część wewnętrzna ziarenka, składająca się przeważnie z krochmalu. Przez to odłączanie kleiku zmniejsza się oczywiście znacznie wartość pożywną mąki, dlatego też słusznie już Liebig wskazał na tę stratę, której doznaje zboże przy zmieleniu, i zalecił używanie mąki, która ile możliwości zatrzymała w zupełności kleik, do sporządzania chleba.

W niektórych okolicach Niemiec istotnie sporządzają w ten sposób chleb, który jest bardzo poszukiwany. Chleb tego rodzaju posiada więc bezsprzecznie z powodu swej znacznej zawartości kleiku wielką wartość pożywną, ale ponieważ wraz z kleikiem dostaje się do mąki także łupinka zboża, więc chleb zawiera w sobie także wiele włókien drzewnych, a przeto jest także trudniej strawnym i to jest przyczyną dlaczego chleb ten, jako niełatwy do strawienia, nie dla każdego żołądka jest zdrowym.

Bardzo ciekawe odkrycie, mogące mieć wielkie znaczenie, jeżeli się okaże uzasadnionem, uczynił inżynier Uhlhorn, skonstruował maszynę, za pomocą której oddziela się tylko bezużyteczne łupinki od ziarenka zbożowego, podczas gdy bezpośrednio pod nimi znajdujący się pokład nader pożywnego kleiku dostaje się do mąki. Nad wyrobem takiej mąki i sporządzonym z niej chlebem poczynił próby i doświadczenia Dr. G. Weymann, o czem podajemy, co następuje:

Zwykle dotychczas używany sposób mielenia nie jest w stanie oddzielić łupinki tak, aby przez oddzielenie równocześnie pokładu kleiku nie nastąpiła znaczna strata ciał pożywnych. Inżynierowi Uhlhornowi powiodło się skonstruować maszynę, która tylko najdelikatniejszą powłokę zewnętrzną od ziarenka odrywa, tak, że pokład kleiku przynajmniej w większej części pozostaje przy ziarnku i w ten sposób dostaje się do chleba. Skoro żyto przejdzie przez znane maszyny i wolne jest od piasku, pyłu i innych zbytecznych domieszek, zwilża się je nieco wodą a ziarenka pod silnym naciskiem trą się o siebie w maszynie splukującej. Przytem maszyna samodzielnie sobie reguluje wyjście ziarna tak, że nawet gdyby nacisk wewnątrz maszyny miał być za wielki, niemożliwym jest zatkanie. Przez tarcie wilgotnych ziarek o siebie pod naciskiem odłącza się zewnętrzna powłoka zupełnie, a ziarenka otrzymują połysk słoniowej kości. Po obłupaniu prowadzi się żyto powtórnie przez aspirator, który wydyma wilgotne włókna drewniane a następnie przez krótki czas wystawione na silny prąd powietrza, traci jeszcze nieco wilgoci tak, że po

całym procesie zmielenia, trwającym tylko z jakie 8 minut, wychodzi suchsze, aniżeli przedtem. Zmianę, jaka następuje z powodu tego sposobu zmielenia w składowych częściach żyta i różnicę składników chleba pieczonego z nieobłupanego a z obłupanego żyta, wykazuje następująca analiza, wykonana w stacyi doświadczalnej.

		I. Na naturalne składniki obliczone.		II. Obliczone na składniki wolne od wody.			
		Woda	Proteinyne ciałka	Pruszcz kw. węgl.	Ekstrakt	Włókna surowe	Czyste miewo
a) Żyto	nieobłupane żyto	13,37	12,31	1,85	68,51	2,32	1,64
	obłupane żyto	13,94	12,37	1,79	69,12	1,95	1,53
	Łupiny (odpadki)	11,12	8,94	2,19	50,38	13,95	4,41
b) Chleb	z nieobłupanego żyta	40,55	7,54	0,89	47,84	1,90	1,28
	z obłupanego żyta	39,40	8,56	0,76	48,37	1,64	1,30
	z nieobłupanego żyta	14,21	2,13	79,09	2,68	1,89	
	obłupane żyto	14,26	2,06	79,67	2,25	1,76	
	Łupiny (odpadki)	10,05	2,46	65,86	15,68	4,95	
b) Chleb	z nieobłupanego żyta	12,68	1,49	80,49	3,19	2,15	
	z obłupanego żyta	14,12	1,26	79,82	2,66	2,14	

Z tych cyfer okazuje się znaczne zmniejszenie włókien drzewnych w obłupanym życie w porównaniu do nieobłupanego, przyczem nie da się skonstatować zmniejszenia ciałek proteinowych. Ponieważ dalej przy obłupaniu ziarna nie oddziela się wcale pokład kleiku, przeto przy pomocy nowego sposobu zmielenia zatrzymuje się w mące wielką ilość bardzo cennych ciał pożywnych do spożywania dla ludzi.

Także ze względów sanitarnych ma ten sposób zmielenia pewne zalety, gdyż wraz z zewnętrzną powłoką łuskową oddziela się równocześnie przylegające części nieczyste, tudzież zarodki grzybów i porostów wszelkiego rodzaju a przeto nie dostają się do mąki, względnie do chleba, przez co chleb wiele zyska na dobrym smaku i wytrzymałości.

Jako odpadki uzyskaną łupiny, nie mają już żadnej wartości pożywniej, jak w ogóle otręby żytnie, i mogą być używane tylko najwyżej jako wyściółka albo materiał do pakowania, lub też do wyrobów papierowych, gdyż się składają prawie wyłącznie z drzewnych części żyta.

Szkoda tylko, że ta ile możliwości doskonała metoda w przyrządzaniu mąki da się tylko tam użyć, gdzie uzyskana mąka wprost z młyna przechodzi do pieca. Przedmiotem handlu i dalszego transportu mąka taka być nie może, jako prędko ulegająca zepsuciu.

### Rozmaitości.

**Projekt** połączenia Wisły ze wschodnią częścią Bałtyku podniesiono w Warszawie. Połączenie to ma być uskutecznione przez

wykończenie przed 30 laty rozpoczętego kanału windawskiego i połączenie go z kanałem augustowskim.

Dla urzeczywistnienia tego projektu ma być zawiązane w Warszawie towarzystwo akcyjne.

**Przemysł naftowy.** W krajach reprezentowanych w Radzie państwa znajdowało się w roku zeszłym ogółem 64 rafinerij naftowych, dla których przypisano ogółem 3,517.740 złr. podatku. Na Galicyę przypada 52 przedsiębiorstw z podatkiem 2,487.411 złr., na Bukowinę 4 z podatkiem 77,776 złr., na Dolną Austryę również 4 z podatkiem 868.937 złr. W krajach korony św. Szczepana znajdowało się w zeszłym roku ogółem 16 przedsiębiorstw, które zapłaciły 1,346.101 złr. podatku.

**Taryfa przewozowa,** przedłożona ministerstwu handlu przez kolej Karola Ludwika dla transportu zboża z Rosyi do Szwajcaryi, nie została zatwierdzoną. Ministerstwo uznało, że projektowana taryfa zaszkodziłaby wywozowi galicyjskiego zboża do Tyrolu i Vorarlbergu, dla którego ustanowiła kolej wyjątkową, ale znacznie wyższą taryfę, od projektowanej taryfy dla zboża rosyjskiego. Ministerstwo nie chciało zatem przychylić się do zarządzenia, które podkopując produkcję krajową, dałoby austriackim kolejom wątpliwe korzyści. Z przyjemnością notujemy ten fakt, bo świadczy on, że rząd centralny otaczając swoją opieką naszą produkcję lokalną, zrozumiał, że przez to samo podnosi się podatkową kraju, przeciążonego do zbytku różnorodnymi podatkami.

**Handel niemiecki.** W Berlinie ogłoszono już urzędowe sprawozdania o niemieckim handlu zagranicznym w r. 1887. W r. 1887 przywóz towarów do Niemiec przedstawiał wartość 3.188.8 milionów marek, wywóz zaś 3.190.1 milionów marek, czyli że wywóz był większym od przywozu o 1.3 miliony marek. Jeżeli od tej sumy odciągniemy wartość złota i srebra deklarowanego, jako wyrównanie rachunków, wówczas wywóz towarów do Niemiec w r. 1887 przedstawiał wartość 3.124.7 milionów marek, wywóz zaś 3.135.3 milionów marek, czyli że wywóz wynosił o 10.6 milionów marek więcej niż przywóz. W porównaniu z rokiem 1886, przywóz towarów do Niemiec w roku 1887 wzrósł o 236.4 milionów marek, wywóz zaś o 149.7 milionów marek. W szczególności podnosimy tu, iż wartość przywozu powiększyła się równie skutkiem znaczniejszego przywozu pszenicy (o 273.963 ton więcej), żyta (o 73.278 ton więcej), jęczmienia (o 19.498 ton), owoców (o 9.581 ton), okowity (o 2.365 ton) więcej itd. Wywóz powiększył się głównie skutkiem wzrostu wywozu słomy, koksu, węgla kamiennych, masła, krochmalu, cukru, sody, superfosfatu, wód mineralnych, cementu, towarów żelaznych, papieru, papy itd.

**O ropodajnej okolicy w Krośnieńskim** pisać do *Kuryera Lwowskiego*:

Nietylko w samym Wietrze, w którym znów ukończono otwór wiertniczy, wydający dziennie 500 beczek ropy, ale na znacznie dalszym punkcie w Głębokiem odbito znowu nader bogate pokłady, które na razie nie dają się jeszcze obliczyć. A po drugiej stronie kotliny krosnieńsko-sanockiej czerpią Amerykanie tak samo już od 6 tygodni.

Niedawno bawił tu przez trzy doby geolog dr. Dunikowski, który badał pokłady Krosna i okolicy, Iwonicza i Rymanowa, podając cenne wskazówki dla górnictwa naftowego i wytyczając eoceniczne linie naftowe. Wszystkie te trzy miejscowości rokują obfite zdobycze. P. Dunikowski w wycieczkach tego rodzaju oddaje górnictwu znakomite usługi, bo poucza na miejscu, opierając się na dotykanych przykładach, czego się poszukujący winien wystrzegać, aby nie zejść z granic zakreślonych przez geologię. Żałować tylko należy, że nie wszyscy właściciele kopalń słuchają tych prawd i praw przyrody, a natomiast jakby w grze hazardowej wierzą tylko w los szczęścia; a są tak nieoprawni, że ryzykują i tracą lekkomyślnie przez nierozsądny upór znaczne kapitały i wielu dobrodusznym pociągają do straty. Inaczej postępują Amerykanie, którzy bardzo pilnie badają pokłady i faktycznie zyskują miliony, chociaż przyszedłszy do nas, posiadali nader skromne kapitaliki.

Wobec olbrzymich wyników uwidoczniła się znowu nasze niedołęstwo przy spadaniu cen surowego produktu czyli ropy. Że z tego korzystają tylko cudzoziemcy, o tem nie potrzebuję mówić. Z powodu braku dystylarów ropa wychodzi w  $\frac{3}{4}$  po za granicę kraju i tam oczyszczana, przy wyciąganiu z niej wszystkich nader cennych pobocznych produktów, wraca do nas i my takową drogą opłacamy.

Obecnie zawiązały się trzy poważne spółki górnictwa naftowego w Krośnie, Iwoniczu i Rymanowie, które czynią wielką nadzieję, że wejdą na inne tory, gdyż cała dotychczasowa organizacja tych spółek wskazuje na to. Spółki te mają przedewszystkiem tę zasługę, że powstrzymały znacznie niecne wyzyskiwania włościan, którym za bezcen i bez sumienia wydzierano pola naftowe.

Drzewo opałowe dochodzi tu do bajecznych cen, a handlarze wykupują gdzie tylko mogą lasy. Niektóre kopalnie muszą już płacić po 14 złr. za sąg drzewa bukowego, a po 9 za jodłowe. Kto tylko może, zaopatruje się w węgiel kamienny, lub myśli o zużyciu odpadków naftowych i gazów.

**Wiosenny jarmark na konie w Krakowie**, odbyty w dniach 10 do 14 marca. Sprawozdanie magistratu.

Według sprawozdań przedłożonych magistratowi przez organa miejskie i według zdania hodowców i kupców, którzy w jarmarku udział wzięli, tudzież mężów fachowych, którzy się jarmarkiem interesowali, wiosenny jarmark na konie szlachetnej rasy orientalnej, angielskiej itp., tudzież na konie gospodarskie i włościańskie, mimo słotnej pory i wylewu rzek, powiódł się jak najlepiej, przewyższył pod wielu względami przeszłoroczny jarmark jesienny i wykazał, że jarmarki końskie w Krakowie mają rację bytu i mogą liczyć na znakomity rozwój i stałe powodzenie.

Ogółem sprowadzono koni na jarmark przeszło 1000 — mianowicie 520 szlachetnych i 500 gospodarskich i włościańskich.

Kupcy tak krajowi jak i zagraniczni przybyli w znacznej liczbie. Oprócz bowiem kupców galicyjskich było wielu kupców z Wiednia, Pesztu, Berna, Pragi, Wrocławia, Berlina, Lipska, Hamburga, Brukseli, Hanoweru, wreszcie z Poznania i Warszawy.

Konie szlachetne znalazły należyte i wygodne pomieszczenie w stajniach prywatnych, hotelowych, zajezdnych, tudzież w stajni urządzonej odpowiednio wszelkim wymaganiom w ujeżdżalni miejskiej pod Kapucynami.

Gmina miasta Krakowa, jak dotąd tak i nadal dokładać będzie wszelkich starań, aby jarmarkom w Krakowie, które tak świetnie się zapowiadają, zapewnić znakomity rozwój, trwały byt i powodzenie.

Oprócz zaprowadzić się mających ulepszeń targowicy końskiej, tudzież projektowanego rozszerzenia stajni pod Kapucynami, oraz wielu innych zmian i urządzeń, starać się będzie zarząd miasta o uproszczenia i ułatwienia przy transporcie i opłatach koni na kolejach i w urzędzie cłowym, tudzież o zniżenie ceny jazdy dla uczestników jarmarku.

Najbliższy pięciodniowy jarmark na konie w Krakowie, odbędzie się w jesieni w dniu 23 września i następnym.

**Zesłoroczne zbiory pszenicy w Europie.** *Standard* londyński zestawia ostateczne rezultaty zbiorów pszenicy w r. 1887 w Europie i porównywa je ze średnimi zbiorami ostatnich lat dziesięciu. Cyfry te przedstawiają się, jak następuje:

	zbiór zesłoroczny	zbiory średnie z ostatnich lat dziesięciu
	buszli	buszli
Rosya . . . . .	271,200.048	— 220,516.979
Francya . . . . .	311,463.816	— 300,540.455
Wielka Brytania . . . . .	18,627.169	— 79,082.750
Niemcy . . . . .	98,588.698	— 103,711.921
Dania . . . . .	4,732.590	— 5,568.292
Holandya . . . . .	5,050.416	— 5,594.323
Belgia . . . . .	119,790.196	— 22,281.975
Szwec. i Norw. . . . .	2,832.792	— 3,192.250
Włochy . . . . .	100,145.162	— 132,202.546
Austria . . . . .	193,572.969	— 116,583.994
Hiszpania . . . . .	89,976.382	— 95,705.500
Portugalia . . . . .	6,050.000	— 8,615.205
Grecya . . . . .	4,963.000	— 5,075.263
Szwajcarya . . . . .	2,076.000	— 2,035.906
Rumunia . . . . .	24,409.000	— 26,190.854
Turcya . . . . .	42,910.000	— 41,288.025
Serbia . . . . .	6,545.600	— 5,169.612
Cała Europa . . . . .	1.282,634.838	— 1.172,356.052

Z zestawienia powyższego okazuje się, że w ostatnim roku zebrano w Europie więcej pszenicy, niż przeciętnie w ostatnich latach dziesięciu. Ponieważ zaś Europa potrzebuje corocznie około 1.333,000.000 buszli pszenicy, przeto niedobór w zbiorach europejskich wynosi  $7\frac{1}{2}$  miliona buszli. Taką też ilość Europa musi sprowadzać z Indyj i z Ameryki, które znów mają na wywóz ilość pszenicy znacznie większą. Autor wspomnianego artykułu w *Standardzie* dodaje, że brak zapasów pszenicy nie może wywołać zwyżki cen tego artykułu, gdyż braku tego dotychczas nie ma.

**Amerykańska produkcja zboża.** Chociaż amerykańska produkcja zboża, tak się nam ciężko w znaki daje, już i za Oceanem minęły świetne czasy rolnictwa. Według urzędowych sprawozdań statystycznych, stan farmerów tamtejszych jest dzisiaj znacznie więcej obdłużony, niż przed laty dziesięciu. Wartość farm obniżyła się o  $\frac{1}{3}$  część. W razie sprzedaży przymusowej trzecia część farm nie przyniosłaby więcej, jak wartość znajdujących się na miejscu budowli gospodarskich, a prawie wszystkie farmy są obdłużone do

$\frac{2}{3}$  wartości hipotecznej. Statystyka departamentu rolniczego wykazuje, że na farmach 10 największych stanów rolniczych Unii, cięży dług hipoteczny w kwocie 3.400 milionów dolarów. Wierzycielami hipotecznymi są po większej części kapitaliści przemysłowych ognisk nowej Anglii, Szkocyi i Anglii. Angielskie i szkockie syndykaty wypożyczyły wiele milionów na farmy amerykańskie. **Mają** one swe biura, agentów i adwokatów, na rozmaitych punktach zachodu i południa. Pożyczki dają od 8 prc. do 10 prc.; kapitałista bierze 5 prc., resztę otrzymują agenci.

Tak to nie wszystko bywa złotem, co się zdala świeci.

**Piętnastu inspektorów gorzelnianych** ma być mianowanych wskutek weszłej w życie nowej ustawy wódczanej. Otóż powstaje przy tej sposobności obawa, że posady te dostaną się cudzoziemcom, gdyż, o ile wiemy, konkurs na nie rozpisany został z terminem 10-dniowym tak więc krótkim, że przy małej liczbie ludzi ukwalifikowanych u nas na te posady, a przynajmniej mających dowody kwalifikacji pod ręką, łatwo staćby się mogło, że pochwyca je cudzoziemcy, mający się lepiej na baczności. Jest wprawdzie warunek, że inspektor znać musi język krajowy, ale już wiemy aż nadto dobrze, jaki to czasem szwargot uważany bywa za dowód znajomości języka krajowego, zwłaszcza wtedy, gdy się można zasłonić pretekstem, że krajowcy nie mogli się odpowiedniemi wykazać kwalifikacyami.

**Fabryka suszenia i przetworów owoców** na wielką skalę powstaje pod Radomiem. Fabryka funkcjonować będzie pod kierunkiem pomologa p. Parkowskiego, a produkta swoje głównie przeznacza na wywóz. Znaczne zamówienia, jakie owa fabryka poczyniła u właścicieli okolicznych ogrodów przyczynią się przedewszystkiem do osiągnięcia znacniejszego dochodu i podniesienia ogrodnictwa.

W Bochni postanowiono tego roku założyć podobną suszarnię owoców i jarzyn za staraniem miejscowego nauczyciela p. Różańskiego, który zwiedził takie zakłady za granicą, gdzie zawiązał liczne stosunki z przemysłowcami, a już tego roku wysyła produkta swoje na wystawę wiedeńską.

O użyteczności i potrzebie zakładania takich suszarni miał pan Różański wykłady, praktycznie zastosowane, w Łące pod Rzeszowem w przeszłym miesiącu. Sądzymy, że u nas zakłady tego rodzaju jak najliczniej powstawać będą, owoców bowiem i jarzyn mamy więcej, niż za granicą.

**Cła nie pomogły.** Dzienniki niemieckie donoszą, że mimo nałożenia w Rosyi w roku 1887 cła na zagraniczne wyroby z metalu, wywóz machin rolniczych z Niemiec do Rosyi wcale się nie zmniejszył, ale owszem w r. 1887 był nawet większym niż w roku 1886. Ponieważ jednak zmniejszył się przywóz młynków i narzędzi rolniczych, przeto fabrykanci niemieccy zakładają w Rosyi filie swoje. Tak n. p. Bracia Izrael z Dresna założyli filię w Kijowie. Dzienniki wspomniane zaznaczają, że mimo podwyżki cła wyroby niemieckie co do ceny mogą jeszcze konkurować z krajowemi.

# C. k. uprzyw. austr. Towarzystwo Ubezpieczeń „Dunaj“ w Wiedniu.

## P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości sprawozdanie za czas od 1 stycznia aż do końca czerwca b. r. i pozwalamy sobie polecić nasze Towarzystwo łaskawym względem.

### a) Ubezpieczenie od ognia.

Według wykazu, na innym miejscu umieszczonego, w dwóch pierwszych kwartałach b. r. nowo uskuteczionych i odnowionych ubezpieczeń **dochody premiowe** po odciążeniu ubezpieczeń zwrotnych w porównaniu z tym samym czasem ubiegłego roku powiększyły się o **1156** złr.

**Premia rezerwowa** uzyskana w r. 1887 w kwocie **712.292** złr. jest o 33.596 złr. wyższa, aniżeli z r. 1886.

**Szkody od ognia** zgłoszono w czasie od 1 stycznia do końca czerwca **1504** z szkodą rezerwową **334.949** złr. — po odciążeniu zwrotu, wobec **1405** szkód z kwotą 303.869 złr. w roku ubiegłym, a zatem wynoszą one w liczbie o 99 a w sumie wynagrodzeń zwrotnych przypuszczalnie o 31.080 złr. więcej.

Ze strat z powodu większych pożarów, doszłych do naszej wiedzy, przekonać się można, że w drugim kwartale b. r. szczególnie miesiąc maj był obfitym w niszczące pożary. Nie mniej jak 24 pożarów miejscowych było w tym jednym miesiącu, których ofiarą stało się przeszło 700 domów. Częste burze spowodowały w trzech miesiącach przez pioruny 34 pożarów.

### b) Ubezpieczenie transportu.

**Dochody premiowe** w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. wynosiły na własny rachunek wobec tego samego okresu ubiegłego roku o **4410** złr. mniej. Co do szkód zgłoszonych **346** wobec **351** ubiegłego roku. Było zatem **5** szkód mniej, kwota rezerwować się mająca dla odszkodowania po odciążeniu wynagrodzenia wynosi w przybliżeniu o 21.512 złr. mniej.

Ankieta ustanowiona z powodu poprawy amerykańskiego handlu bawełną, powzięła bardzo ważne postanowienia, dotyczące się lepszego opakowania i staranniejszego ładowania worków z bawełną i porozumiała się z rozmaitemi giełdami bawełny celem przeprowadzenia tych uchwał.

Wzięto także pod obrady regulowanie premii asekuracyjnej za transporta bawełny ze Stanów Zjednoczonych z Ameryki Północnej do Europy i do tego zjednoczenia się przyłączyły się najznakomitsze angielskie i amerykańskie towarzystwa asekuracyjne.

### c) Ubezpieczenia od gradu.

Przebieg działu ubezpieczenia od gradu nie jest dla Towarzystwa korzystnym. Kwota ubezpieczona jest mniejszą od zeszlatorocznej i wynosi dochód z premii o **11.180** złr. mniej na własny rachunek wobec tegoż samego okresu w ubiegłym roku. Natomiast bieżący rok jest bardzo obfity w grady i zgłoszono **1105** szkód wobec **463** w ubiegłym roku 1887, które po odciążeniu zwrotu będą w przybliżeniu o 12.687 złr. więcej wynosić, aniżeli w r. 1887.

### d) Ubezpieczenie na życie.

W pierwszym półroczu wpłynęło **1085** podań na 1,683.473 złr. kwoty zabezpieczonej a **1535-20** złr. rocznych dochodów; z tych przyjęto **845** podań na 1,317.023 złr. kwoty ubezpieczonej z ubezpieczeniem rent o dochodach rocznych **1535-20** złr. Z doliczeniem w dniu 31 grudnia 1887 r. w mocy będących **13.048** ubezpieczeń na **18,090 971** złr. i **80** ubezpieczeń na **22.947-87** złr. renty wzrosła kwota ubezpieczona na 19,407.994 złr. i 24.510-07 złr. renty rocznej.

Stan ubezpieczenia na wypadek wojny wynosi **748** policz z kwotą ubezpieczoną **963 300** złr. i roczną rentą **450** złr.

Z powodu śmierci ubezpieczonych ubyło **167** ubezpieczeń z kwotą ubezpieczoną 198.489 złr. i 202-59 złr. renty, z czego 18.000 złr. było zwrotnie ubezpieczonych. Z powodu storna, kupna zwrotnego i ubieżenia terminu ubyło 282 ubezpieczeń z kwotą 432.602 złr.

Dochody premiowe wynosiły 337.617-31 złr. wobec 307.957-17 złr. z końcem czerwca 1887 r. Za storna i ubezpieczenia zwrotne odpada 30.480-33 złr.

### Fundusz obrotowy.

Kapitał zakładowy w 5000 akcyach po 200 złr. . . . .	1,000,000— złr.
Rezerwy premiowe ubezpieczeń od ognia, transportu, od gradu, z odciążeniem ubezpieczeń zwrotnych . . . . .	761,531-88 "
„ „ ubezpieczeń na życie włącznie przewyżki premiowe z odciążeniem ubezpieczeń zyrotnych . . . . .	2,894,293-87 "
Rezerwy na bieżące szkody, z odciążeniem ubezpieczeń zwrotnych . . . . .	49,526— "
Fundusz rezerwowy kapitału . . . . .	418,385-57 "
	5,123,737-32 złr.
Roczne dochody z premii nad . . . . .	3,000,000— złr.

## 63. Sprawozdanie rachunkowe.

Ubezpieczenia od 1 stycznia do ostatniego czerwca bez uwzględnienia rezerwowych premii	Brutto		Netto		Premie rezerwowe z ubiegłego roku	Szkody		
	Suma ubezpieczona	Premia ubezpieczenia zwrotne	Suma ubezpieczona	Premia		Liczba	Zato brutto w rezerwie są	Wynoszą przy-puszczalnie po odciążeniu u-bieżp. zwrotnych
Ubezpieczenia od ognia:	86,638,220	262,712	189,565,677	529,638	712,292	1504	827,615	334,949
	78,904,497	279,415	186,776,742	528,482	678,696	1405	607,554	303,869
Ubezpieczenia transportowe:	4,585,914	26,772	23,059,841	42,393	36,214	346	42,130	31,046
	5,219,201	34,521	24,730,882	46,803	37,532	351	148,376	52,558
Ubezpieczenia od gradu:	4,045,450	89,206	2,369,443	53,489	11,026	1105	259,154	22,145
	4,789,775	106,756	3,027,722	64,669	8,371	463	186,365	9,458

### Fundusz zakładowy.

Papiery wartościowe:		Rozne	
5% Losy państwowe z roku 1860 à 500 . . . . .	złr. 20,000	138-50	złr. 27,700—
5% węg. renty pap. (lip. grudz.) . . . . .	50,000	89.40	44,700.—
5 1/4% Dług państwowy kolei Cesarza Franciszka Józefa . . . . .	140,000	111—	155,400—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Regul) i Segedyńskie premie oblig. . . . .	5,000	124-50	6,225—
5% Losy Donau-Regul. z 1878 . . . . .	50,000	106.50	53,250—
3% Boden-Credit allgem. öster. z prem. . . . .	5,000	103—	5,150—
5% Listy zastawne Pesztyńs. Banku komercyjnego . . . . .	148,500	101—	149,985—
5% Dług Peszt. krajow. i Stow. Kasy Oszczędności . . . . .	209,000	101—	211,090—
4 1/4% Listy zast. węg. kred. ziem. I. . . . .	82,000	100-70	82,574—
4% Pożycz. prem. węg. Banku hip. . . . .	50,000	95-25	47,625—
4% Pożycz. prem. węg. Banku hip. . . . .	10,000	105—	10,200—
5% Pierw. oblig. kolei Buda-peszt Fünfkir . . . . .	149,600	100.30	150,048-80
6% Pierw. oblig. Dunaj-D. Tow. . . . .	4,800	109—	5,232—
5% „ „ kolei Koszyce-Przerów . . . . .	180,000	101-60	182,880—
5% Pierw. obl. Tow. żegl. aust. węg. Lloyd. emis. 1881 i 1882 w złocie . . . . .	80,000	132—	105,600—
4% „ „ 1887 . . . . .	40,000	122-25	48,900—
5% Pier. obl. moraw. Kol. Granicz. . . . .	150,000	84.75	127,125—
5% „ „ Kolei austr. Półn. lit. B. . . . .	złr. 150,000	104-60	156,900—
4% Pier. obl. Kolei Praga-Duxem. zr. 1884 m. 200.100 w złot. . . . .	100,050	124-25	124,312-13
5% Pier. obl. Kolei Prag. I. Tow. . . . .	3,300	101-50	3,349-50
5% „ „ „ Pierw. Siedmiog. . . . .	80,000	98.50	78,800—
5% „ „ „ gal. węg. II. em. . . . .	100,000	97—	97,000—
6% „ „ „ Budap. Mostu łańc. . . . .	17,000	104.—	17,680—
50 Akcyj Banku austr. węg. . . . .	złr. 30,000	867.—	43,350—
400 „ „ Kolei Alföld Fiume . . . . .	80,000	181.50	72,600—
399 „ „ Pierw. Siedmiogr. . . . .	79,800	176-25	70,323—
4% Listy zastaw. baw. Banku à Mk. 83.500 . . . . .	41,850	102-80	52,683-07
3 1/2% dto mk. 2.000 . . . . .	1,000	98-50	1,209-09
5% Renty włos. lir. 288.400 . . . . .	120,200	61-375	144,004-41
Rozne papiery wartościowe . . . . .	2,325	roznm.	2,493—
1. Zaliczki na police ubezpieczeń na życie . . . . .			389,927-90
2. Gotówka u bankierów Towarzystwa . . . . .			252,369-58
3. Pożyczki na hipoteki . . . . .			1,381,000—
4. Weksle w kasie . . . . .			3,080-79
5. Stan kasy głównej . . . . .			13,074-26
6. Realność Towarzystwa . . . . .			893,000—
Razem zł. w. a. . . . .			5,211,141-53

Do tego jeszcze należą długi zaległe w generalnych i głównych agencjach, tudzież u krajowych i zagranicznych Towarzystw ubezpieczeń i t. d.

C. k. uprzyw. austriackie Towarzystwo Ubezpieczeń „Dunaj“.

Wiedeń, dnia 3 sierpnia 1888.

Dr. Ludwik Lichtenstern, członek rady nadzor.

Colditz, Jeneralny dyrektor.

# BRACIA IZRAEL

## ZAKŁAD BUDOWLI MŁYNÓW

### FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH i MASZYN

Wiedeń, Währing, Herrengasse Nr. 9-13.

ZASTĘPSTWO i FABRYKA  
patentowanej najnowszej i najlepsze maszyny  
do czyszczenia dunstu i grysiku

## „REFORMA“.

Jedyna maszyna, która bez użycia torebki na otręby, najdelikatniejsze, najwięcej mąki zawierające, najmniejsze dunsta do nr. II., również delikatny grysik bez straty dobrego towaru zupełnie czyści.

### Gwarancya

za znakomite usługi i skromne nienaganne zbudowanie, których żadna inna maszyna nie osiągnęła.

Paryż 1885 srebrny medal. Wiedeń 1886. Dyplom honorowy.

Premiowana najwyższem odziedziczeniem w Augsburgu 1886.

zastępca dla Galicyi i Bukowiny  
**LEOPOLD EPSTEIN**

Kraków, ul. Grodzka L. 59.

## GANZ i S<sup>KA</sup>.

Odlewnia żelaza i akcyjne Tow. fabryczne dla budowy machin  
W BUDAPEŚCIE I RACIBORZU.

A.  
MASZYNY i WYROBY  
budowlane,  
urządzenia kolejowe,  
młynarskie i fabryczne.

B.  
ARTYKUŁY SPECYALNE:  
KOŁA  
z zahartowanej stali lanej,  
naczynia przelomowe,  
walce i t. p.

Oświetlenie elektryczne.

Wagony kolejowe.

PATENTOWANE  
SKŁADKI WALCOWE  
do żubrowania zboża,  
rozcierania kaszek  
i do wymielania  
z zahartowanej stali lanej dla wy-  
sokiego i zwykłego młynarstwa.  
Dotychczas dostarczyliśmy 13.500 sztuk.

WALCOWE SKŁADKI  
do mielenia cementu  
tudzież  
wszelkich twardych kruszców i rudy.  
ŚLUZY i UPUSTY  
patentowane.

Dynametry rotacyjne, kuplungi i regulatory

TURBINY  
zastosowane do każdego rodzaju  
przycieku i spadku wody.

## GŁÓWNA AJENCYA

**o. k. uprz. Towarz. ubezpieczeń „DUNAJ“ w Wiedniu**  
znajduje się w Krakowie ulica Grodzka L. 61.

C. k. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń „DUNAJ“ w Wiedniu, wyposażone funduszem gwarancyjnym w sumie ośmiu milionów złr. w. a. przyjmuje ubezpieczenia od ognia, na życie, na renty dożywotnie, wyposażenie dzieci, wreszcie ubezpieczenia transportów morskich na statkach parowych, tudzież rzecznych, wedle stałej premii.

### MŁYN WODNY

o kole w sile 25 koni

szpiegang, walce, czyszczalnia zboża, grysików i dunstów,  
wszystko w najlepszym stanie,

tudzież

**Młyn nowy amerykański z turbiną,**

o sile 35 koni,

a oprócz tego ilość wody tak wielka iż można siłę o 20 koni powiększyć,

**3 kamienie francuskie, 1 szpiegang, walce najnowsze, czyszczalnia zboża, tudzież maszyny grysikowe i dunstowe nie dawno sprowadzone.**

Każdy młyn zaopatrzony w osobny śpichlerz, dom mieszkalny, stajnie etc. ogrody, pastwiska i t. d.

Właściciel obowiązuje się dzierżawcy poczynić wszelkie ulepszenia. Młyny oba mają dobre imię, a mimo konkurencji młynów stołecznych, za pierwsze w okolicy uważane. Warunki dzierżawy bardzo dogodnie.

Bliższej wiadomości udziela Adm. „Gaz. Młyn.“ w Krakowie.

## ALFRED RASSL

W OPAWIE

### SKŁAD NASION

poleca wszelkiego rodzaju

### ROLNICZE I LEŚNE NASIONA

PASZĘ POSILNĄ

RÓŻNE NAWOZY

najlepszych gatunków

po najtańszych cenach.

Cenniki i próbki na żądanie gratis i opłacone.

### Do wydzierżawienia!

Nowo zbudowany młyn amerykański sztuczny o czterech parach walców, jednej parze kamieni francuskich i turbinie wodnej najnowszej konstrukcji.

Młyn ten znajduje się w większym mieście Bessarabii tuż przy gościńcu.

## TURBINY

(Patent Lejeuna),

zastosowane dla zmiennych ilości wodnych i dla wszelkich spadków; sposób regulacji najdoskonalszy, dostarczają pod gwarancją uzyskania największej siły

**BRACIA FISCHER**

fabryka maszyn odlewnia żelaza i metali w Wiener-Neustadt,

według tego doskonałego systemu turbinowego, który na wystawie światowej w r. 1873 dyplomem uznania i wieniec został, uskuteczono już przeszło 200 turbin, które we wszystkich prowincjach monarchii austriackiej, tudzież za granicą funkcjonują. System ten daje się łatwo zastosować z powodu swej pojedynczej konstrukcji tudzież tanich kosztów ustawienia, szczególnie przy zamianie koł wodnych na turbiny, tudzież przy zamianie turbin starszej konstrukcji, nadając się od miejscowych stosunków. Polecamy też rzeczony turbin z tego powodu jak najbardziej. Prospektai kosztowny na żądanie darmo. Zakład ten poleca się także do urządzenia młynów, szlifierni drzewa, tudzież do budowy fabryk wszelkiego rodzaju.

## FRANCISZEK SCHMELCER

w Warszawie, przy ul. Twardej Nr. 6,

Reprezentant firmy „Bracia Izrael“ w Wiedniu

utrzymuje na składzie

kamienie francuskie, saskie i czeskie,

wszelkie maszyny do czyszczenia zboża, kaszek i dunstów.

Przybory młynarskie t. j.: pasy, parcianki, gaze jedwabne i wełniane,  
śruby do pasów, zapniki, oliwiarki itd.

Na składzie znajdują się walce Ganz i S-ki i innych systemów,  
oraz najlepsza szwajcarska gaza jedwabna i kamienie  
kryształowo-kwarcowe

po cenach fabrycznych.

Mamy zaszczyt donieść niniejszem P. T. Odbiorcom, iż główną reprezentację dla Galicyi i Bukowiny dla sprzedaży naszych fabrykatów, a w szczególności

walców śrutowych do zębrowania zboża (Schrotwalzenstühle)  
i auflezunkowych (do wymielania)

oddaliśmy

**Panu LEOPOLDOWI EPSTEINOWI**

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 59,

jako kierownikowi FILII fabryki wiedeńskiej maszyn i kamieni młyńskich

„BRACI IZRAEL“.

Pan Leopold Epstein posiada zatem wyłączny przywilej dla sprzedaży naszych fabrykatów, tudzież skład komisowy walców, a wszelkie zamówienia obowiązany jest dostarczać po cenach fabrycznych.

Budapeszt w maju 1886.

Ganz i Sta.